Dał im do jedzenia chleb z nieba

Tydzień temu przeżywaliśmy uroczystości odpustowe ku czci św. Anny. Wielkie przygotowania w naszych domach, na cmentarzu, w kościele, poustawiane budy odpustowe. A potem, w samą niedzielę odpustową, tłum ludzi; strumienie płynące od strony Opola, Czarnowąs, z wszystkich stron. Długie kolejki przy konfesjonałach. Cały ten pochód ludzi ostatecznie scalił się duchowo w procesji do ołtarza eucharystycznego, gdzie – jak na tej naszej figurze – św. Anna poprowadziła każdego kto chciał, przez Maryję do Chrystusa. Uroczysta Msza święta odpustowa odzwierciedla klimat dzisiejszej Ewangelii, gdzie sam Pan Jezus gromadzi wokół siebie tłumy, aby je nakarmić samym sobą, jak najpożywniejszym chlebem. Chrystus daje nam nieustannie do jedzenia chleb z nieba. Chleb, który ma smak powszedniego chleba, ale i smak wieczności. Tym chlebem jest On sam – Jezus Chrystus: *Jam jest chleb życia.* Dla św. Anny był to chleb wielkiego pragnienia. Pod sercem Matki Bożej stał się Ciałem, w sercach tych, którzy wierzą i przyjmują Go, jest chlebem życia. Po uroczystościach odpustowych dziękujemy za wiele różnych rzeczy: od pogody począwszy po końcową intradę orkiestry. Trzeba nam jednak dziękować nieustannie za ten dar największy: że Pan Jezus dał nam do jedzenia chleb z nieba, swoje Ciało. [prob.]